



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Mat Kurt Kraus" - powieść o powstaniach śląskich

**Author:** Jacek Lyszczyzna

**Citation style:** Lyszczyzna Jacek. (2012). "Mat Kurt Kraus" - powieść o powstaniach śląskich. W: K. Heska-Kwaśniewicz, J. Lyszczyzna (red.), "Gustaw Morcinek : w 120-lecie urodzin" (S. 34-37). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Jacek Lyszczyzna

## **Mat Kurt Kraus – powieść o powstaniach śląskich**

Powstania śląskie, których konsekwencją było włączenie w 1922 roku w obręb odrodzonego państwa polskiego dużej części przemysłowego Śląska, dzisiaj, z dystansu minionego prawie już wieku od tych dramatycznych wydarzeń, budzą różne, często skrajne nawet oceny. Dostrzega się w nich tragedię ziemi poddanej interesom rozgrywających tu swoje interesy postronnych mocarstw, a same powstańcze walki traktuje w kategoriach wojny domowej, która podzieliła żyjących od wieków wspólnie sąsiadów, mówiących różnymi językami, i nawet rodziny, wydarzenia bowiem tych lat zmuszały każdego do opowiedzenia się za jedną ze stron i dokonania wyboru. A konsekwencją tego były także następujące na tym terenie czystki etniczne, na szczęście jeszcze nie tak konsekwentne i brutalne, jak w różnych miejscach Europy w następnych latach XX stulecia. Oczywiście, nie negując tej wizji tragizmu owego czasu, wydaje się jednak z dzisiejszej perspektywy, iż powstania, plebiscyt i podział Górnego Śląska tak naprawdę był tylko ostatnim, dramatycznym ogniwem procesów, które miały miejsce w okresie całego wieku XIX i były chyba trudne, choć z pewnością nie niemożliwe, do uniknięcia.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego tego rodzaju wątpliwości raczej nie były artykułowane, dominowała wykładnia, iż powstania śląskie stanowiły po prostu akt dziejowej sprawiedliwości, który pozwolił ludowi śląskiemu wejść w obręb odrodzonej Polski, a więc były one po prostu drogą Śląska do zjednoczenia się na powrót z macierzą. Takie widzenie dominuje więc w ówczesnej literaturze, czego wyrazem może być symboliczny tytuł traktującej o tych wydarzeniach powieści Gustawa Morcinka *Wyrąbany chodnik*.

Temat powstańczy pojawia się w zasadzie w trzech powieściach pisarza – po *Wyrąbanym chodniku*, który stał się ogólnopolską rewelacją literacką i wprowadził Autora na literacki parnas, Morcinek powrócił do tego tematu dopiero po wojnie, w powieści *Pokład Joanny*, w której dzieje tytułowego pokładu węgla, poczynając od wieku XIX, nie mogły rzecz jasna pominąć tak ważnego dla Śląska momentu dziejowego. Ostatni raz temat powstań pojawił się w wydanej już w roku 1957 powieści *Mat Kurt Kraus*, w całości poświęconej wydarzeniom

tych lat, poczynając od powrotu tytułowego bohatera z żołnierskich szlaków I wojny światowej, powieści, która – dodajmy – nie cieszyła się zbytnim uznaniem badaczy.

Tłumacząc fenomen pisarstwa Morcinka zręcznym wykorzystaniem schematów literatury popularnej, w opublikowanej w 1972 roku monografii *O pisarstwie Gustawa Morcinka* Witold Nawrocki pisał:

W książce pisarz zastosował te same schematy fabularne, co w innych utworach, powtórzył niektóre wątki i motywy, ale w odmiennym układzie, tak, aby powstało wrażenie że odbiorca otrzymuje nową powieść, zupełnie inny utwór. [...] Pisarz popularny jest więc skazany na nieustanną wynalazczość formalną, a Morcinek jest w tym zakresie niezawodny, rzec by można wyjątkowo utalentowany<sup>1</sup>.

Wynikałoby więc z tych rozważań, że wbrew wrażeniom Czytelników *Mat Kurt Kraus* nie był nową powieścią, a „wynalazczość formalna” jest czymś przyporządkowanym jedynie literaturze niższego rzędu. Według autora:

Literatura, do której przynależy *Mat Kurt Kraus*, nie uczy wielkich humanistycznych emocji. Posługuje się wielkimi pojęciami, wielkimi mitami dla tworzenia barwnych kompozycji, które pozwalają pisarzowi manipulować emocjami niższych rejestrów uczuć ludzkich<sup>2</sup>.

Dalej badacz przeciwstawia powieść Morcinka przywołanemu jako kontrast pozytywny *Trenowi* Bohdana Czeszki, konkludując:

Z jednej strony przejmując rzecz o losie ludzkim, z drugiej indiańska opowieść o pokrzywdzonym traperze i podchodach, dziejąca się w scenerii śląskich powstań<sup>3</sup>.

Inaczej pisze o powieści Morcinka w wydanej w 1988 roku monografii „*Pisarski zakon*”. *Biografia literacka Gustawa Morcinka* Krystyna Heska-Kwaśniewicz, wskazując na wagę, jaką pisarz przywiązywał do tego dzieła. Podkreśla jednocześnie, iż zdawał sobie sprawę z niedostatków swej wiedzy źródłowej na temat powstań, gdyż intensywne obowiązkowe związanie m.in. z jego posłowaniem na Sejm kolidowały z pracą pisarską<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> W. NAWROCKI: *O pisarstwie Gustawa Morcinka*. Katowice 1972, s. 230.

<sup>2</sup> Tamże, s. 233.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”. *Biografia literacka Gustawa Morcinka*. Opole 1988, s. 178.

Czy dziś, gdy od wydania *Mata Kurta Krausa* minęło już ponad pół wieku, a o samym pisarzu, jego powieści i jej temacie mówić możemy bez ideologicznych naleciałości i barier, nie pora wreszcie, aby i temu utworowi przyjrzeć się z należnym obiektywizmem i badawczym dystansem? Przede wszystkim zauważyć wypada, iż istotnie pisząc *Mata Kurta Krausa*, Morcinek stworzył pasjonującą, trzymającą w napięciu akcję, co oczywiście można odnosić także do schematów fabularnych literatury popularnej, tylko – czy z faktu napisania interesującej, ciekawej powieści można stworzyć zarzut? Krystyna Heska-Kwaśniewicz wskazuje, iż pisarz świadomie starał się nawiązać w konstrukcji postaci głównego bohatera do wzoru Sienkiewiczowskiego Kmicica<sup>5</sup>. Rezultatem tego nie był jednak schematyzm jego wizerunku, co staje się zwykle ceną literatury popularnej, gdyż tylko uproszczenia wizerunków ludzkich i konfliktów pozwalają w niej zwykle na sensacyjność i nagle zwroty fabuły. Morcinek tych uproszczeń jednak unika, co tłumaczyć można i jego sztuką pisarską, i zamiarami przyświecającymi pisanii tej powieści, i przede wszystkim – głęboką znajomością Śląska, jego historii i realiów, a zwłaszcza zakamarków mentalności Ślązaków. Posłużenie się czasem chwytami fabularnymi literatury popularnej nie oznacza, że mamy do czynienia z „płytkim czytałem”, służącym jedynie do wypełnienia czasu. A w powieści swej Morcinek doskonale uchwycił skomplikowane losy tej ziemi i jej mieszkańców, poczynając od nazwiska tytułowego bohatera i jego historii. Noszący niemieckie nazwisko i imię Kurt Kraus po ucieczce z rodzinnego domu wstępuje do pruskiej marynarki wojennej, przez kilka lat służy jako marynarz w niemieckiej łodzi podwodnej, później walczy jako pruski żołnierz na zachodnim froncie – wciąż prześladować będzie go scena, kiedy to w walce pod Sommą zabija bagnietem młodego francuskiego żołnierza, który w chwili śmierci wypowiada ostatnie słowa po polsku – aby w końcu stać się żołnierzem kolejnych trzech powstań, mających na celu złączenie Śląska z Polską. Podobnie skomplikowane życiorysy mają jego kompani z powstańczych walk, dlatego też w powstańczym oddziale używa się niemieckich komend wojskowych, doskonale zrozumiałych dla wszystkich mających za sobą służbę w pruskim wojsku<sup>6</sup>.

W dużym stopniu powieść Morcinka nosi też walory dokumentalne, tworząc w wielkim oczywiście skrócie panoramę historii Śląska od momentu zakończenia I wojny światowej w końcu 1918 roku aż po III powstanie śląskie w roku 1921. Występują także historyczne postacie. Morcinek posłużył się tu dawną metodą Waltera Scotta, którą angielski pisarz zastosował w swych powieściach historycznych. Opierając kanwę literackiej fabuły na losach fikcyjnych bohaterów, wprowadzał ich w prawdziwe wydarzenia i sytuacje, kazał im w powieści uczestniczyć w spotkaniach i rozmowach z prawdziwymi postaciami historycznymi. Podobnie jest w dziele Morcinka. Spotykamy na kartach powieści epizodycznie i dyktato-

<sup>5</sup> Tamże, s. 176.

<sup>6</sup> G. MORCINEK: *Mat Kurt Kraus*. Warszawa 1965, s. 245.

ra III powstania – Wojciecha Korfantego, i naczelnego wodza – Nowinę-Doliwę. Więcej miejsca w powieści zajmują jednak postaci mniej znane. Wracający z wojny Kurt Kraus, ranny w Gliwicach w ulicznych zamieszkach, trafia do szpitala pod opiekę doktora Andrzeja Mielęckiego, który ratuje go od śmierci.

Włączając się czynnie w powstania, Kraus dostaje się do grupy dywersyjnej Konrada Wawelberga, właściwie noszącego taki pseudonim Tadeusza Puszczańskiego, oficera przysłanego w tym celu na Śląsk z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej. W ten sposób nasz bohater staje się dowódcą oddziału, którego zadaniem jest wysadzenie, z chwilą wybuchu powstania, mostu na Odrze, a jednym z jego podwładnych jest młody Arka Bożek, znany później działacz narodowy na Opolszczyźnie. I wreszcie Kurt Kraus trafia do, dowodzonego przez innego z legendarnych przywódców powstania – bosmana Roberta Oszka, oddziału szturmowego, dysponującego specjalnie skonstruowanym samochodem pancernym „Korfanty” i wykorzystywanego również do zadań specjalnych, jak np. aresztowanie przywódców skierowanego przeciw Korfantemu tzw. buntu grupy Wschód, wśród których był również przysły wojewoda śląski Michał Grażyński.

Nie ulega wątpliwości, że powieść *Mat Kurt Kraus* należy do najwartościowszych utworów Morcinka, a jej walory literackie, choć w cytowanych wcześniej opiniach służyć miały jej dyskredytacji, tak naprawdę są argumentem przemawiającym za jej obecnością na rynku wydawniczym i w świadomości czytelniczej. Dodajmy do tego jej wartości historyczne, ułatwiające Czytelnikowi zarówno orientację w problematyce tego skomplikowanego i pełnego zawirowań momentu z dziejów Śląska, jak i poznanie wysuwających się na pierwszy plan postaci wybitnych Ślązaków – oczywiście mając świadomość wszelkich w tym względzie powieściowych uproszczeń, ale też i od dawna przecież wiadomo, że powieść historyczna jest przede wszystkim utworem literackim...